

№ 213.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Januariusza.  
Niedz. N. M. P. Bolesnej.  
Pon. św. Mateusza Ap.  
Wtor. Św. Tomasza B. W.  
Środa. Św. Tekli P. M.  
Czwart. Św. Nikodema.  
Piąt. Św. Firmina B. W.

Wschód: godz. 5 m. 43.  
Zachód: godz. 6 m. 03.  
Dł. dnia g. 12 m. 20.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartaln. " 2 " —  
Miesięczn. " — " 67  
Odnośnienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " " 50  
Miesięcznie " " 85

Redakcyja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 592.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 6 (19) września 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Zaginęły kwity

na prenumeratę „ROZWOJU“

1331-3-1

za №№: 1758, 1762, 1774 (kwartalne), 2477, 2493, 2507, 2525, 2529, 2531, 2537, 2539, 2547, 2549, 2553, 2565, 2571, 2581, 2583, 2599, 2601, 2603, 2605, 2615, 2617, 2631, 2637, 2643, 2649, 2651, 2659, 2679, 2683, 2687, 2689, 2693, 2711, 2717, 2725, 2729, 2735, 2739, 2743, 2747, 2755, 2761, 2757, 2765, 2771, 2777, 2803, 2821, 2833, 2857, 2869, 2857. (miesięczne za sierpień).

Łaskawego znalazcę uprasza się o złożenie tych kwitów w administracji „ROZWOJU.“

Właścicielka Magazynu Mód

„M-me MARIE“

M. MORAWSKA

POWROCIŁA Z PARYŻA.

Łódź, Zielona 5, vis a vis Nowej Synagogi

1329-3-1

Ch. Geber

Największa pralnia chemiczna i farbiarnia w kraju, w Grochowie pod Warszawą

FILIA w ŁODZI, ul. ZIELONA № 5.

Czyści sposobem chemicznym, systemu Ch. Geber, oraz farbuje wszelką garderobę damską i męską bez prucia, jedwabne i wełniane suknie we wszystkich kolorach z rozmaitemi ozdobami, mundury, wyroby futrzane i watawowe, koronki, aksamit, dywany, gobeliny, meble, firanki, rękawiczki, pióra strusie itp. Firanki na żądanie czyni się niezapalnymi t. j. paląc się płomieniem nie będą. Na żądanie w 4 dni.

Restauracyja 1670-r-0

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64,

Poleca wyborową kuchnię. Salę balową na wszelkie zebrania oddaje bezpłatnie.

W niedzielę 20 września

KONCERT W OGRODZIE

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali. Wieczorem tańce.

W szkole przygotowawczej ogólnej

przy ul. Wólczańskiej № 18 (Zielona 8)

lekcye w roku szkolnym 1903/4 trwają:

w I oddziale od g. 10 do 12;

w II oddziale od g. 9 do 12;

w III oddziale od g. 9 do 1½.

4349-1-1

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stron.

Do wspólnej nauki

(kurs klasy drugiej)

poszukuje się **dziewczynki.**

Cegielniana № 36 m. 6.

1316-3-1

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi o godzinie 12.22, 6.44\*, 7.12, 8.45\*\*, 12.43, 2.55, 4.25\*\*, 6.02\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.03, 8.25\*\*, 9.32, 10.25\*, 3.50, 5.03, 8.21, 10.20\*\*, 11.02\*.

Pociągi, oznaczone \*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone \*\*, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przychodzą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.35, do Kuluszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. 6.10. Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Kuluszek o g. 1.51.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Teatr stały w Łodzi.

Oddawna już utrwalenie stałego bytu sceny polskiej w Łodzi leżało na sercu tych jej mieszkańców, którzy, rozumiejąc dobrze kulturalne znaczenie teatru, uważali go nie tylko za rozrywkę, ale nadto za nader dzielny środek do podniesienia estetycznego i etycznego poziomu naszego społeczeństwa w szerokich jego kołach, w mieście fabrycznym, z samej natury swych stosunków niepodatnem do pielęgnowania podnioslejszych ideałów.

Do roku 1888 jedynym źródłem wrażeń artystycznych były dla Łodzi towarzystwa dramatyczne wędrowne, goszczące zazwyczaj w naszym mieście bardzo krótko, po parę zaledwie miesięcy. Lecz Łódź, rozwijając się szybko, rosła i potęgiała z dniem każdym a potrzeba utworzenia stałego teatru, opartego na mocnych podstawach i prowadzonego racjonalnie stawała się coraz to żywością.

Zwane są powszechnie dzieje usiłowań w tym kierunku. Były one jednym pasmem niepowodzeń materialnych, niedoborów i bezowocnych wysiłków ludzi dobrej woli, pragnących scenę polską w Łodzi utrzymać na właściwym jej poziomie.

Duża część winy tych niepowodzeń leży po stronie mieszkańców naszego grodu, zbyt oboję-

tnych na losy sceny polskiej w Łodzi, lwią jednak jej część przyjąć muszą na siebie i przedsiębiorcy teatralni, którzy po większej części przybywali do Łodzi bez odpowiedniego przygotowania, nie umieli zaimponować łodzianom doborem swych artystycznych drużyn, nie dbali, aby przez umiejętny dobór repertuaru rozbudzić wśród łodzian zamiłowanie do teatru. Lecz i tak zwani miłośnicy sceny polskiej w Łodzi nie są bez winy. Niesli oni bowiem teatrowi pomoc dorywczą, bezplanową, zredukowaną po większej części do peryodycznego zasilenia kasy dyrektora teatru, bez wglądania, czy w istocie pomoc ta obrócona zostanie na potrzeby instytucji, czy też posłuży tylko przedsiębiorcy teatralnemu do załatwiania dziur w budżecie, zachwianym w równowadze przez niepowodzenie.

Jako okoliczności łagodzące winę miłośników sceny wziąć wszelako należy pod uwagę, że dotychczas wszelka pomoc udzielana teatrowi nie miała prawnej podstawy.

Grono miłośników teatru, przygodnie zebrane wśród ludzi dobrej woli, nie posiadało warunków od osoby prawnie istniejącej wymaganych, nie mogło zawierać umów z przedsiębiorcami teatralnymi, krępujących wzajemnie obie strony, nie miało egzekutywy w razie naruszenia umowy, zawartej w dobrej wierze i na niej tylko opartej. Było to zmała, bo ludzie zawsze są tylko ludźmi, co zresztą ujawniło się bardzo jaskrawie w roku 1901, gdy toż grono miłośników teatru zapragnęło być i przyszły rozwój sceny polskiej w Łodzi oprzeć na racjonalniejszych podstawach.

Z drugiej strony i przedsiębiorcy teatralni lekceważyli sobie tę pomoc przygodną, wiedząc dobrze, że niema onapodstawy prawnej. Pochopni do czynienia obietnic i przyjęcia wszelkich warunków, podyktowanych przez tych, którzy pomoc teatrowi przyrzekali, po uzyskaniu zasiłku wyłamywali się oni mniej lub więcej zrzęcznie z dobrowolnie przyjętych na siebie zobowiązań, o ile te w czemkolwiek okazywały się dla nich niedogodnymi.

Doprawdy, dziwić się należy, że pomimo to, scena polska w Łodzi kwitła, a nawet miała okresy swej świetności, że przypomniemy tu czasów ś. p. Michała Wołowskiego, zwłaszcza w pierwszych latach jego dyrekcji, kiedy poziom jej artystyczny podniósł się znacznie, a repertuar doborowy, staranna wystawa, umiejętna reżyseria i dobór talentów aktorskich, składały się na całość, niewiele pozostawiającą do życzenia.

I przed Wołowskim były sezony, w których scena polska w Łodzi umiała się wznieść na należyty jej poziom. Lecz nie było ciągłości i usystematyzowanego stopniowania w jej rozwoju. Przesilenia teatralne co kilka lat wybuchały coraz to ostrzejsze, tak że z trudem ocalić się dawało kadry artystyczne teatru łódzkiego od zupełnego ich rozbitcia. To zaś ich ocalanie stanowiło dotychczas jedyny tytuł, nadający prawo teatrowi łódzkiemu do miana stałego teatru. Po każdym bowiem przesileniu teatralnym, oprócz kadrów drużyny aktorskiej, nie pozostawało nic, ani dekoracji, ani kostymów, ani biblioteki. Wszystko tworzone na nowo, by po kilku latach znów poszło w rozsypkę.

Dziś należy już do historii, wobec zatwierdzonej przez ministerium spraw wewnętrznych w dniu 5 sierpnia r. b. «Ustawy polskiego towarzystwa teatralnego w Łodzi», którą wczoraj pomieściliśmy w „Rozwoju.”

Ustawa ta znajduje się już w rękach członków założycieli towarzystwa teatralnego, a wprowadzanie jej w czyn winno być chwilą przełomową dla utrwalenia bytu sceny polskiej w Łodzi. Naturalnie, zależeć to będzie przedewszystkiem od poparcia, jakie nowe towarzystwo znajdzie wśród łodzian. Tu nadmienić trzeba, że Łodzi słusznie, jako drugiemu w kraju ludnością i obszarem po Warszawie miastu, pierwszemu przypadł zaszczyt utworzenia u siebie stałego teatru, na prawnej i racjonalnej opartej podstawie.

Przez to samo już powołana ona niejako została do złożenia egzaminu, czy kulturalnie dorosła już do tego zaszczytu.

Niedaleka przyszłość da nam wyczerpującą odpowiedź, miejmy nadzieję, że pomyślną. Pierwszemu zarządowi polskiego towarzystwa teatralnego w Łodzi przypada też w udziale zadanie bardzo trudne, cegiełką po cegiełce kłaść trwałe

podwaliny pod budowę, teraz naprawę już stałego teatru w Łodzi.

Lecz ułatwia je w znacznej mierze dobrze zscopolona drużyna aktorska, którą wszelako nowymi siłami uzupełnić należy i wybór artystycznego kierownika w osobie pana Maryana Gawalewicza. Przeszłość jego na tem polu upoważnia do snucia wniosków, że losy artystyczne naszej sceny stałej w dobre dostały się ręce. Finansowa zaś strona przedsiębiorstwa zależna jest od przyszłego zarządu towarzystwa teatralnego i od poparcia, jakie je spotka.

Z uwagi też na trudności z którymi towarzystwu w początkach walczyć przyjdzie, nie należy w niczem utrudniać mu zadania; lecz z drugiej strony bacznie przestrzegać trzeba, aby poziom sceny polskiej w Łodzi wciąż się wznosił i pod żadnym pozorem na uszczerbek nie był narażonym. Stanie się zaś to niezawodnie, jeżeli powołani do steru w nowym towarzystwie, mandaty swoje przyjmą nie dla tytułów, lecz aby gorliwie i energicznie w miarę środków i możliwości pracować nad rozwojem stałej naszej sceny i jeśli ogół chętnie i bezustannie zabiegł ich popierać będzie.

## W chrześcijańskim towarzystwie dobroczynności.

Wczoraj w gmachu towarzystwa kredytowego miejskiego odbyło się ogólne zebranie członków łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności.

Osób było obecnych 70. Przewodniczył p. Juliusz Kunitzer, który na asesorów poprosił pp. Wolanka i Hafszteina, pióro sekretarza trzymał p. Hertzberg.

Po odczytaniu sprawozdania z poprzedniego zgromadzenia, przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej uchwalono bez dyskusji. Również bez rozpraw przyjęto sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, mimo, że jest ono nader smutnym obrazem stanu instytucji. Niedobór w tym roku wyniósł 59,814 rb. Szczegółowe sprawozdanie przedstawia się jak następuje:

Składki członkowskie w r. 1902 dosięgły sumy 16,485 rb. 42 kop., podczas gdy takowe w r. 1901 wynosiły tylko 15,874 rb. 92 kop. Z jednorazowych większych ofiar w roku sprawozdawczym wpłynęło na rzecz towarzystwa 4,142 rb. 8 kop., gdy w roku 1901 wpłynęło 6,003 rb. 30 kop.

Bazar dobroczynny, pomimo zabiegów gorliwych, czego dowodem jest dochód, który przedstawia się za rok 1902 w sumie 19 rb. 77 kop., chylił się do upadku. Bazar rozporządza jeszcze niewielką ilością towarów, które stopniowo rozsprzedane będą, skoro zaś sprzedaż się skończy, rachunki zostaną zlikwidowane, a bazar zamknięty.

Dochód z puszek w roku 1902, wyniósł 1,416 rb. 98 kop.

Na wsparcia tygodniowe tow. wydatkowało w roku sprawozdawczym 19,367 rub. 55 kop., z czego na pierwszy komitet cyrkulowy wypadła 5,414 rb. 85 kop., na II—2,333 rub. 5 kop., na III—6,371 rb. 35 kop., na IV—5,248 rb. 30 kop. Norma wsparć tygodniowych wynosiła od 50 k. do 1 rb. 80 kp. Ze wsparć jednorazowych korzystało 143 osoby.

Dnia 1 stycznia 1902 roku znajdowało się w przytulku starców i kalek 239 osób. W ciągu roku sprawozdawczego przyjęto 56 osób—a że w ciągu roku zmarło 34 osoby, wypisało się 14 osób, znajdowało się dnia 1 stycznia 1903 roku w przytulku 247 osób.

W schronisku dla umysłowo chorych dnia 1 stycznia 1902 roku znajdowało się 46 chorych, w ciągu roku przyjęto 44 chorych. Ogółem więc znajdowało się w schronisku w ciągu roku 90 osób. Z tej liczby w ciągu roku opuściło zakład, wskutek wyzdrowienia 4 chorych, zmarło 10 osób, zatem dnia 1 stycznia znajdowało się w zakładzie 76 chorych. W roku sprawozdawczym było w schronisku 41 pacjentów, którzy za utrzymanie placili, a 49 bezpłatnych. Najniższa płaca wynosiła 5 rb.

Wydatki na utrzymanie schroniska pokry-

wane były do dnia 17 października z kasy przytulku dla starców i kalek.

Utrzymanie Kochońki i schroniska od d. 17 października do dnia 1 stycznia 1903 roku kosztowało, wraz z ubezpieczeniem i oszacowaniem budynków 9,052 rb. 57 kp.

W ochronie I, znajdowało się w roku sprawozdawczym 609 dzieci. W szkole elementarnej, składającej się z dwóch odrębnych oddziałów, było 237 dzieci. Wydatki na utrzymanie ochronki wynosiły 6,081 rb. 68 k., wpływy zaś remanentem z roku 1901 przedstawiają się w sumie 7,710 rb. 44 k., pozostałość z roku 1902 wynosi 1,628 rb. 76 kp.

Do ochronki II w ciągu roku uczęszczało 460 dzieci, do szkoły elementarnej przy ochronie uczęszczało 100 dzieci. Wydatki na utrzymanie w ciągu roku 1902 wynosiły 5,786 rb. 24 i pół k., wpływy 5,932 rb. 47 i pół kp., pozostałość na rok 1903 przedstawia się w sumie 137 rb. 23 kop.

Do ochronki III utrzymywanej z ofiar stałych i jednorazowych uczęszczało w ciągu 1902 roku 123 dzieci. Wydatki wynosiły 1,972 rub. 82 k., wpływy 6,596 rb. 14 i pół kp., pozostałość na 1903 rok 4,623 rb. 32 i pół kop.

Przytułek położniczy w dniu 1 stycznia miał 2,391 rb. 95 kp., a że w ciągu roku wpłynęło 1,752 rb. 82 kop. przeto fundusz rozporządzalny wynosił 4,144 rb. 77 kop. z którego wydatkowano 1,836 rb. 79 kop.

Na rok 1903 pozostało 2,307 rub. 98 kop. Dnia 1 stycznia 1902 roku w przytulku była jedna chora, w ciągu roku korzystała z przytulku 122 osób.

Do wysłania na kolonie letnie zgłosiło się 1,256 kandydatów. Z tej liczby wysłano na wieś 656 dzieci. Nie przyjęto z powodu chorób 12 dzieci, z braku miejsca 290 dzieci. Wydatki na utrzymanie kolonij letnich wynosiły 7,541 rb. 82 kop., wpływy zaś były 9,639 rb. 50 kop., pozostałość na 1903 rok 2,097 rb. 68 kop.

Działalność szkoły rzemiosł stanowczo nazwać można bardzo pomyślną: 115 maleców ubogich zajmowało się nauką rzemiosł. Wydatki na utrzymanie szkoły rzemiosł w ciągu 1902 r. wyniosły 7,567 rb. 81 kop., wpływy były 14,636 rb. 93 kop., zatem pozostało na 1903 rok 7,069 rb. 12 kop.

Chrz. tow. dobr. w ciągu roku 1902 liczyło 2,093 członków, w tej liczbie 351 rzeczywistych, 1,742 zaś zwyczajnych.

Nieruchomy majątek towarzystwa dnia 1-go stycznia 1903 roku przedstawiał wartość ogólną w sumie 390,183 rb. 62 kop.; fundusze towarzystwa do dnia 1 stycznia wynosiły 56,355 rubli 6½ kop., przeto majątek ruchomy i nieruchomy w dniu 1 stycznia 1903 roku przedstawiał ogólną sumę 446,538 rb. 68½ kop.

W roku 1902 na rzecz przytulku noclegowego wpłynęło 1,754 rb. 19 kop., wydatkowano zaś 8,999 rb. 10 kop.; wlicza się tu kupno nieruchomości.

Herbaciarnie, utrzymywane przez chrz. tow. dobr., w ciągu roku 1902 dały zysków 2,848 rb. 40 kop.

Zestawiwszy wszystkie źródła, przekonamy się, że dochody wynosiły w roku sprawozdawczym 87,747 rb. 87½ kop., wydatki 147,562 rb. 73½ kop. Niedobór zatem wynosi 59,814 rubli 86 kop. Pozostałość w dniu 1 stycznia 1902 r. 108,365 rb. 5½ kop. Zatem ogólny fundusz towarzystwa zmalał do sumy 48,550 rb. 19½ kop.

Niezbyt również pomyślne są widoki na rok 1903. Przyszłość jest jeszcze czarniejsza.

Uchwalony projekt budżetu przewiduje następujące, mniejsze, niż dotychczas, wpływy:

Składki członkowskie 16,000 rb., procenty 2,000 rb., ofiary ze skarbonki 1,300 rb., opłata od biletów 2,000 rb., dochody ochronki I 5,000 rb., II 4,000 rb., III 3,500 rb., przytulku położniczego 1,000 rb., kolonij letnich 5,500 rb., szkoły rzemiosł 5,000 rb., bazaru dobroczynnego 400 rb., przytulku noclegowego 1,000 rb., herbaciarni 5,000 rb. schroniska dla umysłowo chorych 11,000 rb., ogółem 63,200 rb. Przewidywane wydatki są następujące: utrzymanie domu starców i kalek 25,000 rb., schroniska dla umysłowo chorych 24,000 rb., ochrona I 6,000 rubli, II 6,000 rb., III 3,000 rb., przytułek położniczy 2,000 rb., kolonie letnie 8,000 rb., szkoła rzemiosł 8,000 rb., bazar dobroczynny 400 rubli, przytułek noclegowy 1,000 rb., herbaciarnie



2,500 rb., wsparcia tygodniowe 21,000 rb., jednorazowe 500 rb., administracja 4,000 rb., różne wydatki 1,500 rb., ogółem 112,000 rb., wobec czego niedobór wynosi 49,700 rb.

Z kolei zapadły dwie uchwały, a mianowicie: 1) do dyspozycji prezesa przeznaczono, zwyczajem dorocznym, 50 rb. miesięcznie; 2) postanowiono odstąpić magistratowi m. Łodzi część gruntu przy ulicy Zagajnikowej, która ma być rozszerzona.

Nastąpiły wybory do zarządu.

Do zarządu weszli panowie: Kunitzer, Ziegler, Trenkler, Raubal, Eisert, Kamiński, J. Jarzembowski, Klukow, Gampe, Steigert, Schweikert i Wuttke, jako kandydaci: Bernard, ks. prałat Szamota, Wolanek i Diebring. Do komisji rewizyjnej powołani zostali pp. I. Arkuszewski i Albrecht.

Po ogłoszeniu wyborów, p. Wuttke w gorącym przemówieniu zachęcał i wzywał zgromadzonych do agitacji w kierunku pomnożenia funduszy instytucji.

Nie wątpimy, że wszyscy, w imię miłosierdzia chrześcijańskiego, sprawę tę szczerze wzięli do serca.

Na prośbę przewodniczącego dr. Jonschera złożył ogólne sprawozdanie z działalności Kochanówki. Zakład ten w tej chwili jest przepelniony, zwłaszcza w oddziale kobiecym, tak, że w bezpłatnym oddziale niema obecnie żadnych miejsc wolnych.

Stan funduszy zakładu dla obłąkanych przedstawia się względnie pomyślnie. Wśród ofiar z ostatnich czasów zaznaczyć należy bardzo poważną p. Stephanusa, który przyrzekł wybudować swoim kosztem studnię.

Mówca wyraził nadzieję, że w niedalekiej przyszłości zakład pod względem finansowym stanie samoistnie.

Bardzo wiele słów wypowiedziano wczoraj na temat złego stanu łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności. Szczupłe grono obecnych, w którym, niestety, znajdowało się zaledwie pięć osób z towarzystwa polskiego, apatycznie przysłuchiwało się rozmaitym projektom, w głuchym milczeniu pogrzebało nawet pewne wnioski, stawiane w zamiarze polepszenia materialnego hytu towarzystwa.

Zywiej natomiast witano dymy kadzidel, spalanych na cześć zasłużonych mężów dla instytucji — i huk bomb i kartaczy, które miały zniszczyć pokątną opozycję, „strzelającą z za płotu“.

Szkoda, że wyładowanej niepotrzebnie energii nie skierowano choćby w kierunku zastanowienia się nad bardzo pożytecznymi uwagami dra Jonschera, który zwalczał stary, zużyty szablon gromadzenia funduszy dobroczynnych przy pomocy tańców i balów. Szanowny mówca zaznaczył, że zamiast tańczyć i bawić się na dobroczynność, każdy powinien opodatkować się na rzecz biednych.

Myśl godna uznania.

Dlatego, pragnąc przyczynić się do jej urzeczywistnienia, prosimy czytelników naszych, aby zechcieli listownie nas zawiadomić, jaką sumę gotowi są stale składać na rzecz łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, gdyby raz na zawsze byli zwolnieni od kupowania biletów na cel powyższy.

Materyał ten złożymy zarządowi tow. dobroczynności.

Dr. B.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Myślislawa.

TEATR WIELKI. „Traviata“, opera Verdiego, Występ p. Gemmy Bellincioni. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

ZABAWA LUDOWA, urządzona staraniem łódzkiego, miejskiego komitetu kuratorium trzeźwości w parku „Zródliska“. Początek o godz. 3 po poł.

Poniedziałek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Bożydara.

TEATR WIELKI. „Czganerya“, opera Pucciniego. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

## KRONIKA.

Z giełdy. Wobec porozumienia się przedsiębiorców bawełny, nastąpiło porozumienie również

między handlującymi przędzą bawełnianą, którzy wybrali z pomiędzy siebie dwóch mężów zaufania i opracowali warunki handlu tym artykułem, zobowiązawszy się do ich zachowywania pod rygorem kary konwencyonalnej 200 rb., a za drugim razem 300 rb., na co wszyscy złożyli kaucyje po 500 rb. Na wczorajszym wspólnym zebraniu przedsiębiorców i handlujących przędzą bawełnianą, nastąpiło po szczegółowym rozważeniu sprawy porozumienie pomiędzy obydwoma stronami odnośnie do cen (według przyjętych norm z wyjątkiem małego podwyższenia grubszych numerów), terminów, oprocentowania rabatu, prowizji, załatwienia dawniejszych kontraktów i różnych innych kwestyj szczegółowych.

**Na szkółkę rzemiosł.** Do rządu sympatycznych instytucji, które zasługują na poparcie gorące ze strony ogółu należy bezwątpienia szkółka rzemiosł przy chrześcijańskim towarzystwie dobroczynności.

Każdy fakt, związany z działalnością tej pożytecznej instytucji, żywo zawsze interesuje miejscową inteligencję. Świeżym tego dowodem, zapowiedziane na rzecz wzmiankowanej szkółki rzemiosł przedstawienie operowe Hellera w teatrze Wielkim, w nadchodzący wtorek, t. j. d. 22 b. m. Jak się dowiadujemy, widowisko to obudziło wielkie zainteresowanie wśród szerszych mas tak, iż spodziewać się należy powodzenia zupełnego. Siłą atrakcyjną zapowiedzianego przedstawienia stanowi zarówno sympatyczny cel jak i udział znakomitej artystki Gemmy Bellincioni, która w „Carmenie“ śpiewa tytułową rolę.

Że zapowiedziane widowisko ze względu na cele mogło żywo zainteresować ogół nie dziwimy się wcale, gdyż zapoznani za pośrednictwem prasy z działalnością instytucji, odczuwają doskonale zwiększone w ostatnich czasach jej potrzeby.

Dość wspomnieć o znacznie powiększonym budżecie wydatków na rok bieżący, wywołanym przeniesieniem szkoły do nowego gmachu, gdzie obecnie kształci się 180 wychowanców, czyli o 80 chłopców więcej aniżeli w roku ubiegłym. Fundusze szkoły rzemiosł są skromne, a odwoływanie się do ofiarności publicznej w innej formie częstokroć natrafia na pewne trudności, tem więcej, że owa ofiarność rozstrzeliwa się w różnych kierunkach, gdyż Łódź posiada sporo instytucji filantropijnych.

Tak więc, ani na chwilę nie wątpimy, że wtorkowe przedstawienie „Carmeny“ zapełni teatr po brzegi, a tem samym dochód z biletów wraz z dodatkami będzie znaczny i zasili fundusze szkółki rzemiosł.

Bilety na przedstawienie to nabywać można w ciągu niedzieli w cukierni Roszkowskiego, zaś w poniedziałek i wtorek, w godzinach zwykłych w kasie zamawiań teatru Wielkiego.

**Banda opryszków.** Od pewnego czasu w okolicach placu, należącego do Rokosza na Balutach, grasowała banda opryszków, którzy w porze wieczornej napadali na przechodniów. Pomimo poszukiwań policji nie można było wpaść na jej trop. W dniu onegdajszym o godzinie 9-ej wieczorem Mordka Neuman i Idas Szklarz przechodząc przez plac, zostali napadnięci przez kilkunastu wyrostków. Jeden z napadających schwytał za dewizkę, by wyrwać Neumanowi zegarek, inni zaś grozili mu nożami jeżeli zegarka nie odda dobrowolnie. Neuman i Szklarz poczuli się bronić i wołać o pomoc. Na krzyk napastowanych pośpieszyli z pomocą agenci policji śledczej, którzy od pewnego czasu śledzili opryszków. Ci ostatni, słysząc kroki nadbiegających, opuścili swe ofiary, a sami skryli się jakby pod ziemię.

Neuman i Szklarz, czy to z przestachu, czy z powodu ciemności nie byli w stanie określić, gdzie skryli się napastnicy.

Agenci policji nie zrażeni tem, rozpoczęli poszukiwania, które na razie nie wydały rezultatów pozytywnych, lecz po pewnym czasie odkryto opryszków w stercie słomy, która stała na placu. Po dokładnym obejrzeniu jej zauważono otwór, przez który opryszkowie wchodzili do urządzanego w stercie szałas. Opryszkowie spostrzegli, że są wykryci, chcieli się ratować ucieczką, lecz zatrzymano ich i przekonano się, iż są to chłopcy w wieku od lat 15—17, mieszkańcy Balut.

Głównym przewodcą bandy był syn właściciela placu Antoni Rokosz, który wspólnie

z Adamem Podgórskim, Stanisławem Cepą i Tomaszem Podczaskim urządzili sobie kryjówkę w stercie słomy i napadali na przechodniów.

Jak zeznają Neuman i Szklarz, przy napadzie na nich Rokosz chciał wyrwać Neumanowi zegarek, a pozostali z nożami w ręku rzucili się na Szklarza.

Całą tę bandę osadzono w więzieniu.

— Klaudwiński, który w dniu onegdajszym został zatrzymany przez policję, dokonał 14 kradzieży, wspólnie z dawniej już osadzonymi w więzieniu Anczakiem i Żurkiem, którzy grasowali w okolicach Dąbrówki.

**Trujące grzyby.** Dziś na Nowym Rynku zarządzający laboratorium miejskim, wspólnie z komisarzem II cyrkułu, skonfiskowali 14 koszy grzybów trujących, które następnie zostały zniszczone. W niektórych koszach znajdowały się same tylko trujące muchomory, a w innych koszach były mieszaniny grzybów jadalnych z trującymi: naprzykład w jednym z koszy znaleziono razem z jadalnymi sarnami (kolczak dachówkowaty) grzyby szatańskie, silnie trujące; w innym masa maślanek związkowych (trujących) z koźlarzami (jadalnymi); znaleziono też dużo pstrokatych i krostowatych bedlek i muchomorów. Takie mieszaniny przez wzięcia dobrzych grzybów z trującymi, może pociągnąć za sobą bardzo łatwo otrucie, postanowiono więc żądać od sprzedających, aby nie mieszały razem różnych gatunków.

**Oparzenie.** Na ul. Zielonej nr. 16, Jan Szoda, tkacz, lat 25, mieszkający przy ul. Średniej nr. 24, zapalając papierosa, uczynił to tak niezręcznie, iż spłonęło pudełko z zapalnikami, od którego zajął mu się rękaw ubrania. J. S. poparzył boleśnie prawą rękę. Sprawca niefortunego wypadku pośpieszył na stację Pogotowia, gdzie udzielono mu pomocy.

**Bójka.** Wczoraj rano o g. 7 między robotnikami w browarze Andstadta, przy ul. Średniej nr. 34, powstała kłótnia, następnie bójka, w której Władysław Barylewski, lat 36, mieszkający przy ul. Marysińskiej nr. 9, uderzony żelaznym kilofem, otrzymał głęboką ranę w czoło, wskutek czego zemdlął. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

**Przez pomyłkę.** Wczoraj wieczorem, w pracowni magazynu krawieckiego, położonego przy ul. Andrzeja nr. 24, spostrzeżono wijącą się bólu Antoninę Adamską, lat 18, pracownicę tego zakładu. Okazało się, że A. przez pomyłkę napiła się esencji octowej. Dawka jednak była tak niewielka, że lekarz Pogotowia, zastosowawszy odpowiednie środki, zdołał usunąć niebezpieczeństwo.

**Ze Zgierza.** Zgierskie chrześcijańskie towarzystwo niesienia pomocy ubogim zawiadamia nas, że w dniu 20 b. m., to jest w jutrzejszą niedzielę odbędzie się w ogrodzie p. Dalig wielka zabawa, połączona z rozmaitymi niespodziankami na korzyść wspomnianego towarzystwa. Ze względu na cel zabawy zgierzanie spodziewają się, że i mieszkańcy pobliskiej Łodzi, mając na względzie łatwą komunikację, wezmą w niej udział.

### SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

\* Dziś w sobotę „Lohengrin“. Pożegnalny występ Al. Bandrowskiego, oraz występ pp. Ireny Bohuss, Wandy Radkiewicz, J. Jeromina, A. Ludwiga i J. Szymańskiego.

Jutro „Traviata“, występ Gemmy Bellincioni, Dianni'ego i Ludwiga.

\* W dniu 3 października r. b. w teatrze Wielkim rozpoczyna sezon zimowy towarzystwo pod dyrekcją p. Henryka Grubińskiego i reżyserią p. Ludwika Czystogórskiego.

Skład trupy stanowią pp.: Fertnerówna, Bertoletti, Majbaumówna, Rożewiczówna, Lewkowiczowa, Skrzyżka, Petrykiewiczówna, Maliszewska, Zarucka, Michalska, Niedzielska, Danuta, Marecka, Muszyńska, Lasocka, Żelska, Wąskiełkiewiczówna, Ochmańska, Brzezińska, Modrzewska, Sułkowska, Lewińska i inne, oraz pp.: Jan Lasocki (kapelmistrz), Ludwik Czystogórski (reżyser operetki), Feliksiewicz, Kramarzewski, Szczański, Stalski, Solnicki, Czyżkowski, Głogier (reżyser wodewilu), Ryll, Domoślowski, Kozłowski, Maliszewski (administrator i sekretarz), oraz chór męski.

Na inauguracyjne przedstawienie wybrano operetkę „Lalka“ Audrana.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

—o—  
Z kraju.

I. J. E. ks. biskup hr. Szembek rozesał do duchowieństwa plockiego okólnik, w którym zawiadamia, że dla przeprowadzenia i ujednostajnienia pewnych spraw odnośnie ceremonii kościelnych, nabożeństw i innych, wytworzone zostały komisje dla przejrzenia, a następnie opracowania przepisów, których kapłani diecezji plockiej mają się trzymać. Komisji takich jest 8, a mianowicie:

I. O porządku, urządzaniu i odprawianiu nabożeństw i ceremonii kościelnych — do opracowania i rozpatrzenia szczegółów w tym względzie powołani zostali ks. prof. Józef Dmochowski i ks. Fr. Balcerzak.

II. O ujednostajnieniu śpiewu kościelnego — opracują ks. E. Gruberski, redaktor «Śpiewu kościelnego» i ks. W. Bugajczyk.

III. O prowadzeniu 40-godzinnych nabożeństw w kościołach parafialnych i celebrze tychże; referenci: ks. Adolf Modzelewski, proboszcz z Kryska i ks. Stan. Gogolewski.

IV. O wytworzeniu typu katechizmu diecezjalnego — referenci: ks. kan. T. Kowalewski, autor znanych podręczników do nauki religii, ks. kan. Ignacy Lasocki i ks. Kl. Greffkowitz.

V. O czasie i sposobie przygotowania dzieci w parafiach do pierwszej spowiedzi i Komunii św. — referenci: ks. dziekan Józef Rościszewski i ks. Henryk Kuskowski.

VI. O śpiewie porannym w kościołach parafialnych — referent ks. Jan Jarniński.

VII. O przebudowie, restauracji kościołów i kaplic — referenci: ks. prałat A. Brykczyński i ks. kan. Lasocki.

VIII. O sprawiedliwym i prawnym podziale plodów ziemnych, gdy zarządzający parafiami zmieniają miejsca — referenci: ks. kan. Lasocki i ks. dziekan Rzewnicki.

— Dwa tow. pożyczkowo-oszczędnościowe w gub. plockiej wystąpiły o pozwolenie wydawania pożyczek pod zastaw zboża i wogóle produktów rolniczych. Wystąpienie swe tow. uzasadniały w ten sposób, że prawie wszyscy ich członkowie należą do stanu ziemiańskiego i najdogodniejszym dla nich kredytem byłyby pożyczki pod zastaw produktów. Obecnie kancelarya kredytowa zawiadamia oba tow. zainteresowane, iż ze względu na opracowywany projekt organizacji drobnego kredytu dla pomniejszych gospodarstw rolnych, którym przewidywane jest wydawanie pożyczek pod zastaw zboża, podanie towarzystw nie może być uwzględnione i w danej kwestyi ogłoszony będzie komunikat specjalny ministerjum skarbu.

### Saliny bocheńskie.

Nad rzeką Rabą leży miasto Bochnia, słynne wielką kopalnią soli. Sława miasteczka sięga

dawnych wieków, bo sól wydobywano tu jeszcze w XII w., choć historia prawi, że kopalnia za czasów św. Kingi (w 1251 r.) została odkryta. Węgierska królowa przyniosła Bolesławowi Wstydliwemu w posagu sól węgierską, która się właśnie wtedy w Bochni i w Wieliczce znalazła. Naruszewicz jednak dowodzi, że sól wielką i bocheńską w Polsce znano już przedtem. To jednak pewne, że za czasów Bolesława Wstydliwego rozwinęło się jej wydobywanie prawdopodobnie z powodu sprowadzenia górników węgierskich.

Starożytne kopalnie w Bochni teraz mają być zamknięte z powodu złego stanu szybów zjazdowych. Skutek takiego zarządzenia byłby ten, że kilkuset ludzi postradałby musiało zarobek.

Rządowe kopalnie soli podlegają krajowej dyrekcji skarbu, z powodu, że wydają produkt stanowiący monopol.

Na czele salin stoi osobny referent, którym od kilku lat jest starszy radca skarbowy Waydowicz. Jego to głównie gospodarce przypisuje głos ogółu opłakany stan, w jaki popadły saliny, gdyż urzędnik ten wychodząc ze stanowiska fiskalnego, starał się w szeregu lat robić jaknajwiększe oszczędności z uszczerbkiem urządzeń technicznych w kopalniach. Od czasu objęcia zarządu przez p. Waydowicza zapanował podobno system protekcyjny, skutkiem którego na czele kopalń stawia się ludzi niewłaściwych, nie mających doświadczenia w urządzeniu technicznym kopalń. Wprawdzie p. Waydowicz zjeżdża od czasu do czasu do kopalń na inspekcję, by o stanie technicznym tychże się przekonać, ale to nie wydaje rezultatów, gdyż jako czystej wody biurokrata, nie obznajmiony z praktyką, nie ma w tym kierunku kompetencji. Oto są powody składające się na ten doniosły skutek, że kopalniom bocheńskim grozi zupełna ruina. Rządowe kopalnie soli, wyposażone w środki, o jakich prywatne marzyć nie mogą, otoczone niesłychaną względnością władz, powinny być wzorem dla innych, powinny być ostatnim wyrazem zdobyczy technicznych na polu górnictwa. A tu z powodu złego stanu szybów je zamykają!!! Trzeba też pamiętać, że szyby bocheńskie, niektóre przynajmniej, egzystują kilkaset lat i zostały przez rząd w dobrym stanie objęte. Kraj ma wobec tego prawo i obowiązek wymagać, by rząd, ciągnący niesłychane zyski z kopalń soli, utrzymał to, co po naszych przodkach odziedzyczył, w takim stanie, by zatrudnieni w tych kopalniach robotnicy, których pradiadawie jeszcze w tych kopalniach pracowali, nie stracili chleba.

Zamknięcie salin bocheńskich byłoby nieobliczalną w skutkach klęską dla kraju. Dlatego opinia publiczna w Galicyi jest zaniepokojona temi alarmującymi pogłoskami i wyczekuje niecierpliwie wyjaśnień urzędowych.

### Z Krakowa.

— Towarzystwo pod nazwą „Sodalicya Ma-

musi. Co innego protekcyja, oparta na pewnych ludzkich słabościach i słabostkach, boć czapka, chlebem i solą jedni drugich niewolą — a co innego orgia wstrętnego serwilizmu i nepotyzm, przejawiające się w sposób, przechodzący wszelką miarę, znamionujący zupełny zanik zasad sprawiedliwości i zapoznający zasługę. Jest to już ciężka, bardzo ciężka choroba, a gromady ludzkie nią dotknięte, zasługują na pogardę, bo snąc nie pojmują już, co się godzi, a czego się nie godzi, zatraciły poczucie godności ludzkiej i wstyd niezdolno zarumienić policzków ich członków, zarówno tych, co protegują niedołęstwo, służalstwo i nieprawość we wszelkich przejawach, jako też i tych, którzy z takiego wstrętnego mecenasowania ciągną korzyści.

Jak trąd powoli niszczy organizm ludzki, tak że w końcu szkielet tylko pozostanie, tak i choroba ta niszczy organizm społeczny, rozstraja go, osłabia i czyni mało odpornym na złe wpływy.

Niestety, chorobliwy protekcyjonizm zagnieżdżył się na dobre w wielu naszych instytucjach prywatnych, nie wyłączając najpoważniejszych.

Niedawno sylfy wszędyłskie naszej redakcyi uszczknęły na tej zachwaszczonej niwie sromotnie woniejący kwiatusek.

W pewnej, poważnej instytucji łódzkiej, z liczby prywatnych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, zwierzchnik pobił się z podwładnym. Śledztwo wykazało winę po obu stronach. Decyzją więc zarządu obu ukarano.

ryańska“ i duchowieństwo tarnowskie krzają się około urzędzenia w Tarnowie wiecu katolickiego.

— W Krakowie otworzono kurs szewski majsterski. Na kurs ten zapisało się 14 czeladników i majstrów, z tych 10 z Krakowa, 4 zaś z prowincyi. Kurs trwać będzie do 10 listopada. W przeddzień rozpoczęcia nauki odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy cudownej Matki Boskiej, w kościele karmelitów na Piaskach, na którym byli obecni przedstawiciele magistratu i liczne grono poważnych rzemieślników.

### Ze Lwowa.

— We Lwowie odbyły się obrady przelożonych gmin wyznaniowych izraelskich w kraju dla omówienia sprawy zwalczania wstrętnego handlu dziewczętami z Galicyi i wywożenia ich w celach niemoralnych zagranicę.

Chodzi inicjatorom o to, by utworzone zostały miejscowe organizacje w Galicyi dla zwalczania tego handlu i by obmyślono środki, które przyczyniłyby się do podniesienia poziomu etycznego wychowania dziewcząt w Galicyi, tudzież stanu ekonomicznego i zarobkowego żydów w kraju dla zapobieżenia temu hańbiącemu handlowi.

Konferencya była ściśle poufna. Wzięli w niej udział delegaci gmin większych miast galicyjskich, rabini, posłowie żydzi do Rady państwa i Sejmu krajowego (dr. Kolischer, Rappaport, Byk, Loewenstein i Fruchtmann), dr. Sonnenschein z Opawy, oraz z zagranicy pp. Rosenack z Bremy, Tuch z Hamburga, Goldschmidt i Hirschler z Frankfurtu, panna Pappenheim z Frankfurtu, która w ubiegłym roku objechała Galicyę w sprawie akcji przeciw handlowi dziewcząt, Rotter z Paryża, Lasker z Hamburga i wielu innych. Uczestniczy też imieniem lwowskiej ligi dla zwalczania handlu dziewczętami dr. Waldmann. Ogółem było obecnych około 100 osób.

Generalny referat na temat handlu dziewczętami żydowskimi wygłosił p. Gustaw Tuch z Hamburga. Następnie dr. Rosenack z Bremy omawiał sposoby wpływania na wychowanie młodzieży żydowskiej w Galicyi. W referacie tym podniósł potrzebę: szerzenia zamiłowania do pracy przez reformę chederów, ściśle przeprowadzenie przymusu szkolnego, dalej przez biura pośrednictwa pracy, zwłaszcza na prowincyi, wreszcie przez ostrzeżenie słowem i pismem przed handlarzami dziewcząt.

## Proces o zaburzenia przedwyborcze w Prusach.

—s—

(Dalszy ciąg — patrz № 210).

Następny dzień rozpraw nie obfitował w ważniejsze lub sensacyjne momenty. Zeznania świad-

Zwierzchnik zdegradowany został na niższą posadę, podwładnego uwolniono. Lecz po nad zarządem istnieje w tej instytucyi jeszcze rada nadzorcza, której wiceprezesem był kuzyn owego krewkiego zwierzchnika, a że system nepotyzmu, służalstwa i protekcyja rozpanoszyły się w omawianej instytucyi na dobre, więc zwierzchnika przywrócono do posady poprzednio zajmowanej, ofiarą zaś skandalicznego zajścia padł tylko podwładny, człowiek bez protekcyi.

W tejże samej instytucyi zatrudnieni od lat dwudziestu i więcej, chociaż pracują dla niej gorliwie i pożytecznie, pomijani bywają przy awansach na rzecz protegowanych kuzynków i dworaków tych, co posiadają tam głos decydujący.

Czy wobec takich stosunków dziwić się można, jeśli od czasu do czasu wydobywają się na jaw nadużycia i malwersacje, spełniane przez funkcyonaryuszów owej instytucyi, przeświadczone, że wszystko im ujdzie bezkarnie wobec popierającej ich protekcyi, nie liczącej się z nikim i z niczem, a już najmniej z opinią publiczną.

Nadużycie zaufania, malwersacje mniej lub więcej zręcznie obmyślane, toż to zjawiska powtarzające się w naszym światku przemysłowo-handlowym zbyt często i zbyt epidemicznie, by nie zwróciły uwagi nawet mniej bacznego obserwatora stosunków łódzkich.

I nie może być inaczej w społeczeństwie,

## KRONIKA TYGODNIOWA.

System protekcyjny w naszych instytucjach prywatnych. Ohydna zbrodnia.

Czapka, chlebem i solą, ludzie ludzi niewolą — mówi stare ale jare przysłowie. Trudno się z tem pogodzić, tym zwłaszcza, którzy radziby świat ten obrócić na nice i wiedzeni szlachetnymi porywami serca, tudzież zaletami prawego charakteru, wytworzyć w zbiorowiskach ludzkich idealne stosunki, oparte wyłącznie na sprawiedliwości i zasłudze.

Trudno! Kto czapki nie oszczędza i rad ją trzyma w garści, przed moźnymi tego świata w pokorze chyli głowę; kto chlebem i solą kaptuje sobie przyjaciół na wsze strony, juści temu łatwiej piąć się w górę po szczeblach drabiny społecznej, snadniej rozpiąć tłumy łokciami i wydobywać się z ich ściśniętych szeregów na miejsce przestronniejsze.

Tak było od samego początku kształtowania się zbiorowisk ludzkich w gromady społeczne, tak jest dzisiaj, tak będzie jutro.

Znał świat starożytny mecenasów i ich klientów; nieobce były wiekom średnim kohorty dworaków, trzymające się pańskiej klamki; czasy nam współczesne mają też protektorów i protegowanych.

Lecz we wszystkim miara zachowania być



ków były tak samo niepewne i niejasne, jak dnia poprzedniego; u kilku świadków, powołanych przez prokuraturę dla udowodnienia winy oskarżonych, stwierdzono, że wcale nie znają tych, których rzekomo widzieć mieli rzucających kamieniami i rozbijających sikawki. Jeden z nich opowiadał przez pół godziny prawdziwie romantyczne historie, aż się okazało, że na własne oczy nie tego nie widział.

Podajemy najbardziej charakterystyczne zeznania.

Oskarżony Stachniol przeczy wogóle, żeby miał brać udział w zaburzeniach. Był poraniony bynajmniej nie podczas rozruchów, tylko przy weselu. Poszedł bowiem w niedzielę do Bytkowa na wesele, ale gdy policja zakazała odbycia wesela, powstała bójka, zrzucano go ze schodów i okropnie potłuczono.

Matka Stachniola zeznaje, że syn jej w niedzielę (zaburzenia) był cały wieczór i całą noc w domu.

„Wiecie, że był pobity?”

„Okropnie. Tak w poniedziałek, bo robił hałas u gospodarza, więc ten wziął batoga i wsyłał mu sporo batów, miał sińce na całym ciele”.

Przewodniczący zapytuje świadków Löwyego i Reichmanna, czy wobec tych zeznań przypuszczają, że sińce na ciele Stachniola mogły pochodzić z bójki z gospodarzem i z szamotania się przy łóżku. Świadkowie zeznają, że to jest bardzo możliwe.

Świadek oskarżony Stefan Buns, słyszał, jak redaktor odpowiedzialny «Górnoszlazaka» wołał: „Polacy, rozdzierajcie pyski za Korfantym, boć według Ballestrema, macie przecież pyski”. Obok Buns'a nie było w tej chwili więcej niż pięciu ludzi.

Świadek Ciskacz Sznepka był wśród tłumu zebranego na ulicach Huty Laury, słyszał jak wołano „niech żyje Korfanty”, „pójdźmy na probstwo”, „odbić aresztowanego”, widział jak rzucono kamieniami, ale nie wie żadnego nazwiska, bo te głosy wszystkie z tłumu pochodziły.

Tylko o Gamzie powiada, że widział go rzucającego kamieniami.

Obronca dr. Adameczewski zapytuje: Czy pan stanowczo może potwierdzić, że to był Gamza?

„Tak”.

Gdy mu jednak przedstawiają oskarżonego Gamzę i zapytują, czy to ten, namyśla się długo, prawie pół minuty, wreszcie chwiejnym głosem odpowiada: „Tak, to ten”.

Na to oskarżony Gamza: „Jako ja mógł kaminioma ciepąć, kiedy ja dopiero o dwanastej wyszedł z Katowic”.

Świadek przedtem powiedział, że oskarżony był w ubraniu ciemnym, teraz cofa się i powiada, że nie mógł koloru ubrania rozpoznać, bo było ciemno.

Przewodniczący do świadka: Czy pan zna oskarżonego?

„Dobrze nie, ale razem pracujemy”.

Gdy to oskarżonemu przetłumaczono, ten z oburzeniem woła:

któremu brak podniosłych ideałów i gdzie rozpusta, cynizm i wyuzdanie, świecą swe tryumfy.

Toć niedawno Łódź była zyskownym terenem dla lichwiarzów, operujących pośród nieletnich latorośli bogatych rodzin. Wszak w pamięci łodzian żywo jeszcze przechowana być musi owa głośna sprawa podlepianych weksli, wystawianych przez nieletnich hulaków na tysiące rubli, w zamian za setki, które natychmiast zamieniano na szampana, rozlewane w towarzystwie różnych sław cyrkowych i boginek podkasanej muzy, na kosztowne upominki dla wszelkiego gatunku różnoplemiennych wesółych cór zmysłowej miłości, rujnujących zdrowie i kieszenie swych hołdowników i szerzących choroby, będące plagą całego szeregu przyszłych pokoleń.

Mniejsza o pieniądze, choć i tych szkoda tam, gdzie tyle leż do otarcia, tyle pracy do podjęcia, wymagającej energii mózgow i mięśni, popartej przez kapitał.

Leż niepowetowana szkoda tych istnień młodych, w zaraniu zatrutych jadem cynizmu i rozpusty, znieprawionych zanim nauczyły się odróżniać zło od dobrego. Szkoda czasu zmarnowanego nieopatrnie przez setki młodzieży na wchłanianiu zarazków rozkładowych, gdy tymczasem przybytki, prawdziwej poświęcone sztuce, stoją pustkami, a młode dusze, miast karmić się pod-

„Jako on mnie może znać, kiej ja jest morderz a on ciskocz”.

Strapiiony świadek opuszcza salę.

Świadek Paulina Sokołowska, żona budnika, była podczas rozruchów przy gospodzie i widziała, jak część tłumu rzucała kamieniami na gospodę, drudzy krzyczeli.

Kilku z tłumu przesunęło się obok niej, wołając: „Teraz pójdziemy płaćrować”, kto jednak był, nie wie. Widziała tylko kręcącego się tu i tam oskarżonego Czermaka, ale czy rzucał kamieniami, nie widziała.

„Ona mnie nie mogła widzieć”, powiada na to oskarżony Czermak, „bo zeznała, że miałem czapkę „Kriegerverein”, podczas gdy ja noszę czapkę „górnica”.

Świadek, pokątny doradca, Herman Sobota, słyszał, jak tłum wołał „na policję”, „do zarządu górniczego”. Szedł z kilku żandarmami i policjantami, którzy nawoływali lud do rozejścia się.

(d. c. n.)

## OFIARY.

Na powodźnian.

Dalszy ciąg listy ofiarodawców fabryki akcyjnego towarzystwa Heinzla i Kunitzera w Widzewie:

J. Dziedzic 50 k., A. Choraży 15 k., M. Chruscińska 15 kop., W. Piekarski 10 k., M. Lohr 15 k., M. Łaska 5 kop., M. Lass 15 k., A. Grzelka 5 kop., J. Wojkowska 10 k., M. Surowiecka 5 k., A. Stasiak 10 k., M. Olszewska 10 k., M. Wieczorek 10 kop., M. Ziemia 10 k., A. Janusik 10 k., M. Makowska 20 k., W. Wichorska 10 k., W. Wagner 10 k., L. Jaworski 5 k., S. Waszczykowski 15 kop., J. Wierzbowska 10 kop., L. Matysiak 5 k., A. Błaszkiwicz 5 k., S. Najder 5 k., M. Szymańska 15 k., W. Szycer 5 k., M. Maciaszczyk 10 kop., S. Szymański 10 kop., M. Krupska 5 k., L. Koch 10 k., W. Gajewska 10 kop., M. Włodarczyk 10 k., M. Krzywańska 10 kop., J. Ulrych 15 k., A. Jerzyński 20 kop., K. Netzel 15 k., J. Cybulski 10 k., J. Domański 15 k., S. Świderek 10 k., K. Ulrych 10 kop., P. Kowalski 20 k., F. Pawelec 5 k., T. Bednarek 10 kop., B. Wendysz 10 kop., A. Świderek 10 kop., W. Wieczorek 10 k., A. Możdżewska 10 k., M. Siwiec 10 k., R. Dobiech 15 k., S. Socha 5 k., A. Zajdler 50 k., J. Gajda 4 k., M. Balcerek 5 k., J. Ciesielski 10 kop., J. Nowak 10 k., E. Wahl 10 k., J. Kopyczyński 15 k., A. Latocha 16 k., A. Lewa 5 k., J. Rzepnikowska 5 k., J. Jaworska 20 k., P. Kramp 10 kop., J. Chruszowska 10 k., A. Ostrowski 15 k., F. Pytel 20 k., J. Dulas 25 kop., A. Mientkiewicz 30 k., S. Barczewski 15 kop., P. Makowski 5 kop., F. Malkiewicz 15 k., A. Anuszczyk 13 k., A. Fechner 5 k., M. Cichura 5 k., M. Łuszczyńska 10 kop., A. Behmert 15 kop., J. Chojnacki 10 kop., F. Wasilewska 10 k., M. Górzynska 10 k., A. Górski 7 k., A. Łączkowski 40 kop., B. Karlińska 20 k., Z. Rzeźnik 30 k., J. Załęska 30 k., J. Jendrzziejec 30 k., K. Dyla 15 k., R. Oleszczyk 10 k., Z. Chruszowska 15 k., T. Malinowski 20 kop., M. Sarowski 5 k., W. Pelka 25 k., R. Pluta 20 k., S. Mileczarek 10 k., M. Rzeźnik 20 kop., W. Stasiak 20 k., W. Skalski 5 k., J. Kulik 10 k., W. Studzianna 15 k., W. Malkiewicz 10 k., S. Kröll 20 kop., S. Zieliński 10 k., R. Maciaszczyk 10 k., W. Kanwiszer 10 kop., W. Miszcza 20 k., K. Choraży 10 k., E. Szelek 50 kop., M. Gawrońska 20 k., A. Franeman 10 k., W. Różański 10 k., F. Stolarz 10 k., W. Wendysz 10 k., E. Wenske 5 k., E. Ulrych 10 k., M. Cholewa 10 kop., M. Kotwasińska 10 k., A. Lewandowski 20 k., J. Półrolnik 5 k., K. Niedzielski 20 k., J. Maciaszczyk 20 k., A. Najder 15 kop., J. Klauziński 10 k., J. Zrobek 5 k., J. Stańczyk 10 k., R. Stechlich 15 k., S. Goss 25 kop., J. Balcerek 25 k., A. Głogowski 25 kop., B. Zielewski 10 kop., S. Kamerski 50 k., M. Skowroń 20 k., K. Binek

10 kop., A. Pieklarz 10 k., A. Ciesielska 10 k., J. Banasiak 15 kop., F. Wilezyński 20 k., W. Krawczyk 8 k., R. Podgórski 10 k., Z. Bloch 15 k., W. Kowalski 20 k., B. Madalińska 10 k., R. Płachta 20 kop., J. Adameczyk 10 kop., K. Sabańda 20 kop., S. Brzękowski 15 kop., L. Lange 20 k., F. Seweryniak 10 k., S. Grzelecki 15 kop., A. Czyżewski 20 k., M. Walenciak 10 kop., W. Gwicz 40 kop., B. Skrzydłowska 20 k., M. Półrolnik 10 k., M. Filip 10 k., W. Smolarek 10 k., M. Kapna 10 k., A. Sikorski 10 k., A. Balcerek 10 kop., K. Szulce 20 k., J. Sobczyńska 10 k., M. Dobroszek 10 k., M. Hajdos 15 k., F. Kaeperski 20 k., J. Antosiak 20 k., B. Bubas 20 kop., A. Seweryniak 20 kop., W. Burda 10 k., A. Saar 10 k., J. Klauze 15 k., J. Binkowski 15 kop., J. Hasenmajer 15 kop., W. Wejman 7 k., A. Pryczek 10 kop., A. Saar 10 kop., J. Cemporen 40 k., B. Płachta 15 k., K. Mroczek 25 kop., W. Wiśniewska 20 k., J. Garnys 10 kop., R. Sobczyk 10 kop., F. Koźmiński 20 k., T. Mielczarek 10 kop., P. Gumola 10 kop., J. Adameczewska 20 k., A. Cichura 10 kop., B. Musiał 10 k., H. Wałęska 10 kop., S. Woźniak 10 k., M. Jagielińska 20 k., J. Polak 10 k., W. Najder 15 kop., S. Przybysz 20 k., A. Werner 10 k., W. Rybicki 30 k., J. Zakrzewski 10 kop.

(d. c. n.)

## Z OSTATNIEJ POOZTY.

—8—

### Rozkaz Cesarza Franciszka Józefa.

Z uwagi na wielką doniosłość rozkazu do wojsk cesarza Franciszka Józefa po powrocie z Galicji, przytaczamy poniżej dosłowny jego tekst:

„Ważnemi sprawami państwowemi byłem zajęty w owym czasie, który tak chętnie byłbym poświęcił tegorocznym manewrom siódmego i dwunastego korpusu. Poruczywszy moje zastępstwo generałowi kawaleryi, arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi, pozostawałem przez jego raporty w ciągłej świadomości przebiegu manewrów i dowiedziałem się o spodziewanem przeze mnie zadowoleniu, jakie odniósł, chwalać i wyrażając uznanie dla ogólnego stanu i sprawności obu korpusów armii, oraz połączonych z niemi większych oddziałów węgierskiej obrony krajowej. Będąc obecnie na większych manewrach kawaleryi w Galicji, mogłem ponownie przekonać się o ich pouczającej subpozycji w kierownictwie i przeprowadzeniu, oraz o ich znakomitym składzie i wysokiej zdolności bojowej całego wojska, biorącego udział w tych manewrach. Im silniej uzasadniony jest mój korzystny sąd o militarnej wartości, o pełnej poświęcenia ochotliwości służbowej i o jednomyślnem współdziałaniu wszystkich części mojej całej siły zbrojnej, tem bardziej muszę i chcę stać niewzruszenie przy istniejących i wypróbowanych jej urządzeniach. Niechaj wie przedewszystkiem moje wojsko, którego trwałą spójnię mogłoby rozluźnić jednostronne dążności, a to lekceważąc wysokie zadanie, jakie ono ma do spełnienia ku pomyślności obu obszarów państwowych monarchii, że przenigdy nie zrzeknę się tych praw i władzy, które poruczone są najwyższemu jego wodzowi. Wspólnem i jednolitem tak jak jest, ma pozostać moje wojsko, jako silna potęga dla obrony austriacko-węgierskiej monarchii przeciw wszelkim nieprzyjaciolom.

synowie rodzin poważanych ogólnie, spodleni rozpustą.

Gdzie wchłonęli jej zarazki?

W jaskiniach, zwanych szulerniami. Do nich zaś wstępem były tingel-tangle, mniej lub więcej wstępnie zamaskowane, boć przecież na życie hulaszczce, do którego wdrażają one młodzież, potrzeba dużo, bardzo dużo pieniędzy. Więc szuka się ich najpierw u lichwiarzów, później w kasach ojców lub pryncypałów, następnie w szulerniach, a wreszcie, spadając coraz niżej, przy pomocy trucizny lub noża mordercy.

Gdy zbrodnię podobną spełnia lotr ciemny, płód nędzy — czyn to okropny, ale towarzyszą mu jeszcze okoliczności łagodzące; gdy przecież jest ona dziełem lotra wykształconego, syna ucziwej rodziny, czyn to straszliwy w swej ohydzie, budzący przygnębienie i grozę.

Winni poniosą zasłużoną karę, lecz tego nie dość.

Niedość mieczem sprawiedliwości uderzyć w zbrodniarza, bo należy zniweczyć nie tylko samą chorobę, lecz i zarazki, wywołać ją zdolne.

Niech młodzież na swej drodze spotyka jaknajmniej tego, co budzi w człowieku zwierzę o nieokielzanych chuciach, a jaknajwięcej tego, co dusze jej skąpie w świetlanej fali ideałów podniosłych.

Janusz.

niostemi ideami, czerpać chęciwie napój z krainy piękna, toną w kale i zgniliznie.

Do czego zaś prowadzi podobne przepędzanie czasu i jak dalece zwyrodnia nawet młodzież wyższej inteligencji poucza bardzo wymownie ohydna zbrodnia, spełniona na Marcinie Tomaszewskim, którego zwłoki znaleziono w koszu, wystanym koleją żelazną z Wilna do Moskwy.

Sądzone, że mordercą był jakiś lotr pospolity, opryszek, którego wyhodowała nędza, płód ciemnoty, wylęgły w najniższych warstwach społecznych. Tymczasem zbrodniarze, to ludzie młodzi i inteligentni. Morderstwo uplanowali przyjaciel bliski i brat cioteczny ofiary, a spełnili je przy pomocy równego sobie inteligencją i urodzeniem kolegi w celu ograbienia trupa z gotówki, tudzież by prędzej stać się jego spadkobiercą. Plan ułożono z szatańską zręcznością i wykonano z cynizmem i wyrafinowaną przecznością, zastrzyknąwszy przy pomocy szprycy Pravatza kilka gramów cyankali. Łotrzy wiedzieli, że ślady tej trucizny trudno wykryć w organizmie i że gdyby nie przypadkowe złamanie się igły u szprycy, mogli śmiało upozorować śmierć Tomaszewskiego paraliżem serca.

Co zacz byli owi mordercy?

Tolerowani przez ludzi przyzwoitych łotrzy salonowi, których pełno w każdym wielkim mieście. Młodzieńcy z wyższem wykształceniem,

Wierna swojej przysiędze, kroczyć będzie cała moja siła zbrojna na drodze poważnego spełnienia swoich obowiązków, przejęta owym duchem jedności i harmonii, który szanuje wszelkie narodowe właściwości i wygładza wszelkie sprzeczności, zużytkowując szczególniejsze zalety każdego szczepu ludowego ku dobru wielkiej całości.

Chłopy, 16 września 1903 r.

Franciszek Józef m. p.

Rozkaz ten w znacznym stopniu utrudnia, a może nawet uniemożliwia utworzenie nowego ministerium węgierskiego. Następstwa jego są nieobliczalne. Dzienniki węgierskie uważają rozkaz cesarski za stanowcze zerwanie dalszych rokowań w sprawie wojskowej pomiędzy koroną a ludem węgierskim, ostrzegają wszelako przed manifestacjami ulicznymi, które łatwo mogłyby doprowadzić do rewolucji. W kołach zaś politycznych węgierskich tłómaczą sobie niezwykłe energiczne wystąpienie cesarza Franciszka Józefa potrzebą uspokojenia korpusu oficerskiego, ze względu na zawieruchę wojenną u granic monarchii.

Dzienniki węgierskie, opozycyjne, omawiają rozkaz cesarski w słowach bardzo ostrych i grożą odmówieniem podatków, oraz rekrutów. Nawet umiarkowani politycy węgiercy uważają wystąpienie cesarza za wyzywające. Stronnictwo liberalne zwołało konferencję na dzień 22 b. m. Mała tylko jego część usiłuje oddziaływać usmierzająco.

#### Wypadki w Elizawetpolu.

„Praw. wiest.“ w ur. 196 ogłasza co następuje:

W dniu 11 b. m. w Elizawetpolu tłum ormian miejscowych wywołał rozruchy uliczne z powodu Najwyższego rozkazu z d. 25 czerwca r. b. o przekazaniu ormiańskich funduszy kościelnych pod zarząd władz cywilnych. Na wezwane wojsko ormianie poczęli rzucać kamienie, poraniwszy trzech szeregowców. W celu stłumienia rozruchów wojsko było zmuszone użyć broni palnej, skutkiem czego tłum rozpierzchł się, pozostawiając na placu 6 zabitych i 27 rannych. W dniu 13 września w Tyfisie, po nabożeństwie w soborze ormiańskim, duchowieństwo, przy udziale dwutysięcznego tłumu, odprawiło na terytorium cerkiewnym nabożeństwo żałobne za 6 osób, zabitych.

Po nabożeństwie duchowny Ter-Araratow wygłosił klątwę za odebranie majątku świątyniom ormiańskim. Przytem rozrzucane były wezwania rewolucyjne, tłum hałasował, rzucając kamienie i dał około 40 strzałów do policyi. Ta ostatnia odpowiedziała wystrzałami w powietrze, przytem jednak pewna liczba osób z tłumu otrzymała rany od postrzałów, a jeden robotnik został śmiertelnie ranny. Z pośród policyantów, niektórzy poranieni są kamieniami, a jeden dotkliwie poturbowany. Na teren rozruchów odkomenderowano kozaków, którzy tłum rozproszyli, przyczem aresztowano 4 wicherzycieli, a w tej liczbie duchownego Ter-Araratowa.

#### Różne wieści.

— Cała załoga Białogrodu jest skonsygnowana z obawy rozruchów ulicznych, w razie skarania oficerów spiskowców. Wielu wyższych oficerów zagroziło podaniem się do dymisji, gdyby wyrok wypadł potępiający dla tych z oficerów, którzy ratowali honor armii.

— Wizytę cesarza Wilhelma II «Neue Freie Presse» wiąże ze sprawą macedońską, albowiem stan kwestyi wschodniej wymaga rewizji dotychczasowych umów między mocarstwami.

— Z Jamboli donoszą o gromadzeniu znacznych sił wojska tureckiego w okolicy Chaskowa.

— Pomiędzy Petersburgiem a Paryżem odbywa się żywa wymiana depeesz w sprawie macedońskiej. Wybuch wojny między Bułgarią a Turcją uważany jest za nieunikniony.

— Ks. Wincentemu Bogackiemu, prof. seminarium duchownego w Kielcach pozwolono redagować i wydawać także pod cenzurą uprzednią czasopismo p. t. „Maryawita.“

—:—:—

## Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

—:—:—

Petersburg, 18 września. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza: „Podczas uśmierzenia rozruchów w Homlu, żydzi, uzbrowieni w noże, sztylety, kastety i rewolwery, stawili opór wojsku, które nie pozwoliło im toczyć bójki z chrześcianami. Żydzi przytem strzelali do żołnierzy z domów i z za parkanów. Feldfebla rot 6-go pułku abchaskiego żyd zranił nożem w szyję, kiedy ten chciał pochwycić żydówkę, która do niego też strzelała. Wogóle jest zabitych czterech chrześcian i czterech żydów; ranionych jest siedmiu chrześcian i ośmiu żydów. Zburzono około 200 domów i sklepów. Za udział w rozruchach uwięziono 68 osób. Grabieży mienia nie było. Powodem zajść było wysoce wrogie i wyzywające zachowanie się żydów wobec chrześcian.“

Petersburg, 18 września. Od 14 stycznia 1904 r. wprowadzony zostaje nowy typ blankietów wekslowych. Ogłoszono opis jego wzoru.

Petersburg, 18 września. Miasto Warszawa dostało pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej na sumę 33 milionów rubli.

Wiedeń, 18 września. W Berlinie i Wiedniu rozeszły się pogłoski o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Bułgarią a Turcją. Podobno wojska bułgarskie wkroczyły w granice Turcji. Bułgarska agencja telegraficzna zaprzecza tej wiadomości.

Wiedeń, 18 września. W Trawniku u Turków tamtejszych znaleziono znów 1000 karabinów. Aresztowano wiele osób.

Budapeszt, 18 września. Urzędy węgierskie odmawiają przyjmowania podatków, nawet od tych, którzy je dobrowolnie wnoszą. Studenci nawołują ludność do złożenia przysięgi na grobie Ludwika Kossutha, że będzie broniła praw na-

rodowych. Partya niezawisłości rozpowszechnia czarne wstęgi do ramion z napisem: „Chłopy 16 września“.

Sofia, 18 września. Wczoraj i onegdaj obradowała tu rada ministrów w sprawie macedońskiej. Położenie nie uległo zmianie. Minister prezydent Petrow oświadczył, że jeśli nie zostanie położony kres mordowaniu bułgarów macedońskich, Bułgaria rozpocznie kroki wojenne gdyby nawet miała ponieść klęskę.

Sofia, 18 września. Korespondent „Daily Mail“ został wydalony z granic Turcji za opis stosunków w więzieniach tureckich.

Sofia, 18 czerwca. Wojska tureckie puściły z dymem wieś Kostoryę zamieszkałą przez 20 tysięcy bułgarów, kucwołochów i greków. Ludność wycięto w pień.

Sofia, 18 września. Przed opuszczeniem miasta Kirkkilizy albańczycy urządzili rzeź w dzielnicy chrześciańskiej. Coraz liczniejsze oddziały tureckie skupiają się nad granicą bułgarską.

Paryż, 18 września. Koła rządowe uważają wybuch wojny turecko-bułgarskiej za nieunikniony.

London, 18 września. Pomimo podania się do dymisji Chamberlaina, Hamiltona i Ritschiego. Balfour spodziewa się utrzymać gabinet w składzie dotychczasowym na czas bieżącej sesji parlamentarnej.

Lwów, 18 września. Namiestnictwo przeznaczyło dla pogorzalców Złoczewa 10,000 koron, dla Monasterzysk 3,000 koron zapomogi.

#### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
18/IX 1 pop.	750.2	18.8	51	W. 4	Z dnia 18/IX: Temperatura max. 21.6° C.
18/IX 9 w.	750.3	13.4	62	W. 3	Temperatura min. 7.6° C.
19/IX 7 rano	750.4	9.5	72	W. 2	Opadu — mm.

#### Lista zmarłych.

Dzieci zmarło: chłopców 5, dziewcząt 6; pochowani na nowym cmentarzu.

## Dr. Sołowiejczyk

Specjalnie Dzieci i wewnętrzne choroby

Piotrkowska № 123.

Przyjmuje od 9—10 r. i 3—5 popoł. 554-r-1

—:—:—

## Ogłoszenia drobne.

Dwie magle są zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Nowo-Zarzewska № 4, m. 23. 1687-4-4

Do wynajęcia mieszkanie, składające się z 3 pokoiów i kuchni, w dobrym punkcie, lub jeden pokój z oddzielnym wejściem. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1698-3-2

Dobrze uzdolniona przykrojczylni garderoby damskiej i dziecięcej, poszukuje posady w charakterze zarządzającej w magazynie od 1 tego miesiąca lub wcześniej. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „H. T.“ 1634-3-3

Do pracowni sukien potrzebna zaraz podreżczna. Spacerowa 34 m. 16. 1681-3-3

Portepian stary w dobrym stanie za 40 rb. sprzedam. Ulica Szkolna (dawnej Golea) № 27 m. 10. 1688-3-3w

Portepian używany w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Dzielna II m. 7. 1621-6-sp5-5

Portepian nowy koncertowy do sprzedania. Piotrkowska 111 w pralni chemicznej. 1658-10-7

Poxtierler do sprzedania. Ul. Miłsza № 20, m. 6 parter. 1701-3-2

Młodzieniec inteligentny, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca w sklepie spożywczo-kolonialnym. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Sublekt“ 1705-d-2

Magle do sprzedania. Zawadzka № 26. 1706-2-2

Mieszkanie przy rodzinie dla inteligentnej kobiety. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1696-3-2cs5

Młody człowiek, polak, z wykształceniem gimnazjalnym, znajomością buchalterii i korespondencji w językach: rosyjskim, polskim i niemieckim, posiadający doskonałe referencye, poszukuje posady. Wymagania skromne, na żądanie kaucya w kwocie 700 rb. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „W. W.“ 1714-6-1

Nowo utworzona pracownia Lublińskiej, wykończa suknie, kostiumy elegancko i szybko. Nauka kroju i szycia sposobem łatwym. Główna 40 m. 2. 1626-pos

Obiady gospodarskie na świeżem maśle, Mikołajowska 25, m. 9. 1533-6-5opc

Osoba młoda, inteligentna, energiczna, cierpliwa, poszukuje miejsca lektorki lub opieki przy chorzej, w godzinach popołudniowych w domu zamożnym, gdzie jest fortepian, bez wynagrodzenia. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „E. R.“ 1704-2-18w

Potrzebny zdolny kucharz zaraz. Piotrkowska 121 m. 8. 1716-1-1

Poszukuję zarządu domem. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „I. R. X.“ 1713-d-1

Poszukuje się smacznych i pożywnych obiadów jarskich (wegietaryjańskich) dla dwojga inteligentnych osób. Oferty z wykazem jadłospisu i podaniem miesięcznej zapłaty składać w księgarni Rychlińskiego i Wegnera. Piotrkowska 51. 1710-1-18

Pokój do wynajęcia w każdym czasie przy rodzinie, na żądanie może być umeblowany dla samotnej osoby. Długa 20 m. 22. 1811-3-2

Przyblikał się wyżeł maści jasno-żółtej, z białym pasem na głowie i piersiach. Odebrać go można na ul. Długiej № 137. 1780-3-2

Pokój do wynajęcia. Piotrkowska № 76. Wiadomość w sklepie L. Flatio. 1712-3-2

Potrzebna zdolna panna do bluzek. Benedykta 35 magazyn Florentyny.

Potrzebne są zaraz zdolne hafciarki. Nawrot № 8 m. 30. 1699-3-2

Poszukuję niemiecki, inteligentnej, na dwi płace, a także przyjmę uczenie na stancję z całodziennym utrzymaniem, pomoc w naukach i w muzyce. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „A. N.“ 1707-3-1

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja № 11. Lekcyje w szkole i wykłady na kursach wieczorowych rozpoczęte. Szkoła specjalnie zajmuje się przysposabianiem uczniów do szkół rządowych. Kancelarya o warta codziennie do 9 wieczór. 1615-6-6

Skład masła kujawskiego, Widzowska № 62, poleca znane ze swej doskonałości, masło śmietankowe, zupełnie świeże, słabo solone i kuchenne. Sprzedającym ustępuje się rabat. 1602-29-665

Tanio do sprzedania sklep kolonialny, z powodu śmierci. Wiadomość w cukierni Dzielna № 10. 1700-4-3

Uczeń 8 klasy gimnazjum, filologicznego poszukuje kondycji. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ dla „A. B. C.“ 1678-3-3

Zgubiłam kaukaski, pamiątkowy pasek na ul. Piotrkowskiej. Za zwrocenie go dobre wynagrodzenie! Przejazd 12 m. 12. 1709-3-2

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna bardzo zdolna stanciezarka, spódniczarzka oraz podręczne i uczenice. M-Ile Ada, Piotrkowska 103. 1690-3-36cs

5000 rb. zaraz potrzeba na pierwszy numer po Towarzystwie. Proszę składać oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit. „K. S.“ 1703-3-2

Zaginął paszport na imię Floryana Królikowskiego, wydany z gminy Mierzyce. 1682-3-3





Fasony najnowsze najmodniejsze i naj-  
elegantsze  
Paryskie, Amerykańskie, Angielskie, wydłużone



# OBUWIE CIEPŁE

BUTY lakierowane, myśliwskie, juchtowe i t. p.  
w największym wyborze

KALOSZE PETERSBURSKIE poleca

Magazyn St. Petersburgskiego T-wa Me-  
chanicznego Obuwia, Piotrkowska 53.



Załatwia się reperacje.

Załatwia się reperacje.

## Główny Skład

wyrobów

T-wa „GRAMOFON“

I. Kamieniecki

Piotrkowska 81

Poleca nowootrzymany wielki  
transport gramofonów najnowszych  
typów oraz

# 6,000 PŁYT.

Ceny powtórnie znacz-  
nie niższe.

1343-00-1

Do wynajęcia w każdym czasie ewentualnie od 1 października r. b. lub od 1 stycznia 1904 roku.

## LOKAL

składający się z 6 pokoiów, przedpokoju i kuchni z wszelkimi wygodami. Lokal ten może być za żądaniem wynajęty częściowo. Wiadomość na miejscu: ulica Piotrkowska № 26, 2 piętro od frontu.

1343-3-1

Zdolny starszy

do czyszczenia krempli

może się zgłosić. Ulica Św. Andrzeja № 54 m. 16.

1346-3-1

Potrzebne są zaraz zdolne

## Staniczarki

spódniczarki i uczenie do magazynu.

Ul. Dzielna № 18.

1347-3-1

Do sprzedania

za bardzo przystępną cenę

## GRUNT

(7 1/2 morgi) z nowymi zabudowaniami w bardzo dobrym stanie przy rzece, 1 wiorsta od stacji Andrzejów leżący, zdalny pod ogród lub na letnie mieszkanie. Blizsza wiadomość ul. Andrzeja 54 m. 16.

1345-3-1

## NAUCZYCIELKA

muzyki ze świadectwem Warszawskiego Instytutu muzycznego udziela lekcji gry na fortepianie, teorii i harmonii. Wiadomość, Piotrkowska 261, m. 18, lub w administracji „Rozwoju“.

1235-16-sp2

## Leçons de français.

Personne diplômée cherche leçons. Offres sérieuses à la rédaction „M. B.“

1354-3-2

## Konia

kupię od 5 do 6 lat wieku silnego do wozu, w cenie 150 do 200 rb. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod adresem „koń“.

1352-3-1

Dla dogodności Sz. publiki, kąpiącej się i spacerującej w ogrodzie przy Wodnym Młynie Nowickiego, w Pabianicach, z dniem dzisiejszym otwarty został

## BUFET

z wszelkiego rodzaju trunkami i zakąskami.

1342-1-1

Zenon Anszadt.

3 3

## ZARZĄD

### Drogi Żelaznej Fabryczno-Lódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewypuknione przez odbiorców tow., przyb. w m. lipcu r. b. za fracht:

Mława № 4643 krochmal, Fried; Bendery № 4367 wełniane tow., Imas; Szawle № 6477 wełniane tow., Szylatski-Luziński; Ryga III № 11754 cerata, Akc. Tow. R. p. wyr. ol.; Poraj № 172 samodziar, Presman; Będzin № 1159 mydło, Rychter; Radomsk № 733 meble gięte, Tonet; Kleszczele № 2791 drzewo opar., Wagner; Aleksandrów № 11104 galanteria, Wierzbowski; Aleksandrów № 10840 azbest, Kuźnicki; Aleksandrów № 8715 części maszyn., Ag. pogr. Prejs; Aleksandrów № 8988 manufakt., Agentur. pogr. Szargorodzki; Warszawa № 7034 bronz, Maciejewski; Warszawa № 20956 drewniane gwoździe, Juwiler; Warszawa № 21443 suk. skrawki, Szymel; Warszawa № 21409 lak spirytusow., Mozow; Moskwa st. m. № 7187 jedwab. towar, Krainow; Preczystoje № 94 wełniany towar, Jewlonin; Poltawa № 22396 tektur. wyr., Zajcew; Białystok № 20207 wełniany towar, Solnicki; Białystok № 21199 wełniany tow., Solnicki; Białystok № 20209 wełniane tow., Solnicki; Petersburg № 49784 wełnian. tow., Bernstein-Epstein; Dwińsk № 12013 manuf., Jehnow; Pińsk № 5051 meble gięte, Gottlieb; Ostrogożsk № 2958 manuf., Chrytenkow; Rostów № 27213 tytoń, Ros. Dońska fabr.; Wiedeń № 10 żelaz. wyr., Perl-Fischer; Troppawa № 1 kam. mar., Czrwet-Iwanow; Mar. krastein № 1 cement. wyrob., Gaspari, Toruberg; Ryga № 70058 resztki baw., nie przyjęte drzez odbiorcę.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Pierwszorzędny w Warszawie

## KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne

Spacerowa № 31. 1197-2-2

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę.

## 2 place

jeden szerokości 225 i długości 450 łokel, drugi 200 szer. i 750 łokel długości, położone na zgierskich polach, pod lasem, o pół wiorsty od kolei kaliskiej i przystanku tramwajowego. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń, Piotrkowska № 108.

1312-3-3

**Kanarki!**

Przybył świeży transport zagranicznych, najlepszych śpiewaków, w dźwięk i przy świetle. Do sprzedania w Hotelu Rzymskim. Mikołajewska № 59. Ernest Peszel.

1336-6-2

## Smaczne obiady i kolacje

wydaje mleczarnia.

Dzielna I, W. Rydza.

1339-3-2

„ARAGO“ St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie

## Odcisków

30 i 50 kop.

Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach. 684-30-29

„Eksikans“ od potu i odparzenia ciała, 25 k-p.

Reprezentant na Łódź, C. Bystrzanski, Piotrkowska 132.

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie

## ROŚCISZEWSKIEJ

ul. Piotrkowska 90

poleca polki, francuski, niemiecki i angielski.

1200-12-2

## Nauczycielka

z patentem konserwatorium udziela lekcji muzyki i śpiewu.

## Wólczańska 79, m. 3.

Od 11-1 godz. 1324-3-2

**Okazyjnie!!**

Jest do sprzedania, z powodu wyjazdu we wsi Lutostawicach rządowych na szosie od Łodzi do Piotrkowa osada na prawach włoskich. Rozległość morg 30 w jednym kawale, w tem lasu dobrego półtora morgi, dom mieszkalny murowany o czterech stancjach, stodoły, śpielnia, stajnia, piwnice murowane w dobrym stanie, ogród owocowy obszerny. Od Łodzi mil 5, od Piotrkowa 2. Wiadomość u nauczyciela w Lutostawicach poczta Wadlew lub w handlu Wolskiego, ul. Konstantynowska 8 u A. Kamińskiego. 1294-1-1

Dnia 18 b. m.

## Zaginęło dwoje dzieci

chłopiec lat 3, w ubraniku niebieskim, blondyn, nazywa się Fredzio Bredow i dziewczynka lat 4, ubrana w czarną sukienkę, blondynka na imię jej Manusia. Ktoby znalazł owe dzieci uprasza się go o odprowadzenie na ul. Pańską № 75 do piekarni za wynagrodzeniem. 1344-1-1

## PATENTY

NA WYNALEZKI MARKI; MODELE. WYRABIA SPECJALNIE

## INŻ. D. FRAENKEL

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 121

# APTEKA HOMEOPATYCZNA Wl. Grodzkiego Piotrkowska № 5.

w Łodzi 1341-12-1

poleca oprócz lekarstw i specyfików w zakres homeopatii wchodzących, — apteczki domowe różnej wielkości i formy, książki, broszury treści homeopatycznej itp.



Singera maszyny do szycia  
Singera maszyny do szycia  
Singera maszyny do szycia  
Singera maszyny do szycia  
Singera maszyny do szycia

są wzorowe w konstrukcyi i wykończeniu. są niezbędne dla użytku domowego, jak również dla przemysłu. są najczęściej używane w wszystkich zakładach fabrycznych. są niezrównane pod względem szybkości i trwałości. nadają się najlepiej do modnych haftów artystycznych.

Bezpłatna nauka szycia i haftu artystycznego.

Sprzedaz na raty na dogodnych warunkach.

1297-3-3

ZATWIERDZONY  
ZNAK SKLEPOWY

## Kompania Singer.

ŁÓDŹ, ulica Piotrkowska № 22.

PIOTRKÓW, Plac Aleksandryjski 4.  
CZĘSTOCHOWA, ul. Maryi Panny 35.  
SOSNOWIEC, ul. Warszawska 48.

## Towarzystwo Cyklistów „UNION” oddział w Łodzi.

W niedzielę, dnia 20 września r. b. o godz. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> popoł.  
odbędą się w Helenowie

## Wielkie Wyciągi Torowe

z udziałem słynnych jeźdźców zamiejscowych.

Szczegóły w programach. 1333-2-2

Krzesła przy torze po rb. 1. Wejście 40 i 20 kop.  
N. B. Bilety nabywać można w księgarni W-go L. Sima (R. Schatke)  
ulica Piotrkowska Nr. 71.

Uzyskawszy pozwolenie Władzy Wyższej otwieram w Łodzi dnia  
20/7 b. m. pracownię

## Malarsko-Przemysłową dla kobiet

gdzie udzielane będą lekcje malarstwa, rysunków i sztuki stosowanej  
Zapisy przyjmują się codziennie w g. od 1—4.

**ALICJA NOWIŃSKA** art. malarka.

Wólczajska 139, dom Rahla.

Smaczne gospodarskie

## Obiady i Kolacye

wydaje się w domu prywatnym i na miasto.

1338-3-2

Ulica Krótka № 12, m. № 1.

Choroby weneryczne  
i skórne

## Dr. S. LEWKOWICZ

powrócił.

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla

dam od 5—6 godz.

W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.

599-c-49

Choroby weneryczne, mo-  
czopłciowe i skórne

## Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot 1A

przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie  
3—4 pp. W niedziele i święta od  
8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycz-  
nego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8

Przyjmuje chorych codziennie od 11—1

i od 5—7 popołudniu.

1491-c-29

## Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.  
ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w.

panie od 5—6 popoł. 159-c-6

## Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i  
gardła.

Przyjmuje od 9—11 i 4—7.

Piotrkowska № 39.

Dr. Maksymilian Cohn

przeprowadził się na

ul. Dzielna № 28.

1225-12-2

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa,  
gardła i uszu.

10 i pół rano i od 6 do 7 wieczorem.

Srednia № 12.

Dr. Leon Silberstein

Choroby skórne i weneryczne  
powrócił

i mieszka obecnie ulica

Mikołajewska 67, róg Nawrot

Dla panów 8—11, 6—8. Dla pań

od 5—6. 1107-r-2

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10—2 rano i 6—8 wieczorem.

panie 5—6 popoł. 506-d-6

W niedziele i święta od godz. 10—1 pop.

Dr. Abrutin.

345-69

Choroby skórne i weneryczne  
Krótka № 9.

Przyjmuje: rano do godziny 11, po po-  
łudniu od 6—8, panie od 5—6.

W niedzielę 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> r. i 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pop.

134-d

Dr. Mazal

Choroby skórne, weneryczne  
i moczo-płciowe,

MIKOŁAJEWSKA № 20

vis-à-vis Pasażu Meyera.

Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 po-  
południu. Panie od 5 do 6 popoł.

W niedziele 9—12.

Dr. Zdzisław Prechner

Lekarz chorób dzieci  
przeprowadził się na ulicę

Zawadzka № 19.

Godziny przyjęć: 9—10 r. i 5—6 pp.

1061-r-11

Dr. H. Waserman

Ulica Cegielniana № 55.

Przyjmuje wyłącznie z chorobami  
chirurgicznymi od 9—10 rano i od

4—6 po poł. 1098-r-6

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i ner-  
wowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8—9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> r., i od 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pp.  
1112-r-57

Kobieta-Lekarz

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece, akuszerya

Piotrkowska 124, róg Nawrot

Przyjmuje od 3—5 pop. 1096-r-17

Dr. J. Birzowicz

Choroby skórne i weneryczne  
Dzielna № 28.

Godziny przyjęcia: 11—1 i 3—7.

886-r-17

Zakład dla chorych na oczy

Dra W. Garlińskiego

Łódź, ul. Piotrkowska 93

Przychodzącym chorym udziela się pora-  
dy lekarskiej od godz. 10 r. do 1 po-  
od 5—7 w. Łózka dla chorych, wyma-  
gających operacji. 1028-10-0

Nowowzniesiony Zakład Prywatny

Ginekologiczny

D-ra Czesława Stankiewicza

Choroby kobiece, Akuszerya.

Całkowicie utrzymanie wraz z leczeniem  
do rb. 2 dziennie. Bilższych informacji  
udziela na miejscu lub listownie właście-  
ciel zakładu. Warszawa, Złota 3.

Lecznica dla chorych

wenerycznych i skórnych

D-ra Margulies

Wólczajska 39, róg Benedykta 10

Porada kop. 40. Przyjęcie od 12—2 i od

4—8 w., w niedz. i św. 9—0 i 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w.

Gabinet dentystyczny

R. LITWINA

Piotrkowska 108, dom p. Endego.

Leczenie i plombowanie zepsu-  
tych zębów. Wprawianie sztucz-  
nych zębów. 982-r. 19

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Ca-  
łodzienne utrzymanie wraz z lecze-  
niem 2—5 rb. dziennie. Porady

w ambulatoryum kop. 50. Lekarze

ordynujący: chirurg Dr. med.

Krusche, ginekolog: Ksawe-  
ry Jasiński, Kaufman.

Akuszerka

PASZYŃSKA

mieszka obecnie przy ulicy Średniej 21.

Przyjmuje panie spodziewające się

ślabości, a także umieszczają dzieci.

1031-r-7

Do pracowni Wład. Janiszewskiej

Potrzebne są zdolne

Staniczarki.

Ulica Przejazd № 16, pierwsze

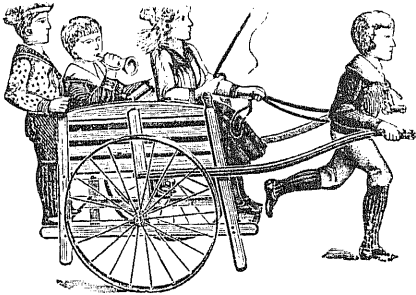
piętro od frontu.



# W nowo utworzonym Zakładzie naukowym żeńskim Lucyny Siennickiej

ulica Piotrkowska 154,

Lekcje rozpoczęły się. Przyjmowane są kandydatki od lat 6.  
1140-65-10



## Józef Weikert

Fabryka ul. Andrzeja 26  
Skład, Piotrkowska 95

poleca po cenach fabrycznych:

**Wózki** dziecięce, sportowe i koszykowe dla lalek.

**Łóżka** angielskie i wiedeńskie.

**Tanie łóżka** dla letników z materacami.

**Krzesła** dla letników w różnych gatunkach od rb. 1.

**Umywalki** z garniturami.

**Oranżerye** do kwiatów, ogrodowe krzesła i stoły.

**Oparkania cementarne** etc. etc.

883-d-15

## J. Grzegorzewski i A. Kulesza

wyłącznie reprezentanci fabryk 1237-104-76

### „MAŁECKI I KERNTOPF“

polecają fortepiany, pianina, melodykony oraz pianole z firmy



### Gebethner i Wolff

W WARSZAWIE

Łódź, Dzielna № 26.

Telefonu 510.

Sprzedaż na raty, wynajem, strojenie i korekta

# Kotwiczny Pain-Expeller

fabryki F. Ad. Richter & Co., — Rudolstadt.

zezwołone przez Medyczną Radę Ministerium Spraw Wewnętrznych w St. Petersburgu z dnia 2 kwietnia 1902 r. № 215; środek ten od 35 lat używany jest z najlepszym skutkiem.

Ponieważ przetwory nasze są często naśladowane, przeto upraszamy Sz. Publiczność, aby przy kupnie naszego środka była ostrożną.

Nasze środki są tylko wówczas prawdziwe, jeżeli lewa strona pudełka zaopatrzona jest napisem czerwonym F. Ad. Richter & Co. w St. Petersburgu.

Oraz kotwiczne domowe środki:

- SARSAPARILLIAN
- FERROLA
- STOMAKAL
- KONGO — esencja
- KONGO — pigułki
- LOKSA „
- KAFIR „
- INGO — pastylki
- SAHHAT „

nabyć można we wszystkich składach aptecznych oraz aptekach w Łodzi i na prowincyi.

FILIA: F. Ad. Richter & Co. w Petersburgu  
ulica Mikołajewska № 16.

Zastępcy: J. ŁUBA & S-ka, w Łodzi,  
ulica NAWROT 32. 1193-d-4



## MATERIAŁY PIŚMIENNE.

Ulica Piotrkowska № 83.

# „BRISTOL“

Ulica Piotrkowska № 83.

Witraże francuskie.

1049 20-13

Papeteria.

Bilety

Papier.  
Wizytowe.

IV klasowa pensja żeńska z kursem progimnazjum rządowego

## Zofii z Baderów Libiszowskiej

z dniem 14 lipca przeniesioną została do nowego lokalu  
przy ul. Zawadzkiej № 24.

Zapisy nowowstępujących uczenie, zarówno przychodnich, jak i pensyonarek, przyjmowane są w kancelaryi od dnia 25 sierpnia r. b. przy ulicy Zawadzkiej 24. Lekcje rozpoczęły się 1 września.

KORZYSTNE

## Dla ogrodnika!

Zaraz do wydzierżawienia, za przystępną cenę—pod Ciechocinkiem i Aleksandrowem pgr., reszta folwarku po parcelacyi, 15 morgi ziemi ornej warzywnej, 3 morgi ogrodu owocowego, 30 morgi łąk i torfów. Nowy dom mieszkalny z kompletnymi budynkami gospodarskimi, z inwentarzem żywym i martwym i całą kreszenyą. Wiadomość ul. Włdzewska 86 m. 7, wieczorem od 8—9. 1330-3-2

### Biuro nauczycielskie

Wagner dawniej Radkiewicz

Piotrkowska 121, II piętro front.

ma natychmiast do umieszczenia:

Nauczycieli, nauczycielki, freblów-ki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rządów. gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562-d-59es

Na pensji IV-klasowej żeńskiej z klasami przygotowawczymi

### Maryi Szczyglińskiej

Nawrot № 42.

Zapisy uczenie odbywają się codziennie.

911-13-13

Na pensji IV klas. żeńskiej

z kursem progimnazjum rządowego, klasą wstępną i pensyonatem

## Z. Pełkowskiej

ulica Zachodnia № 51

zapisy codziennie od 9 do 5. Lekcje rozpoczęły się 17 sierpnia. Do niższego oddziału klasy wstępnej przyjmuje się uczenie od lat 6. 1142-7-7

## Podszevky pod palta

w różnych gatunkach, ładnych i najnowszych deseniach, sprzedają detalicznie, w moim składzie hurtowym po cenach fabrycznych

Oskar Prussak

ul. Zielona № 9.

1238-8-4

Przyjmuję nadrabianie ponczocho. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1111-d-33

Zaginął weksel

wystawiony przez Romana Kochanowskiego na sumę 500 rb. Weksel ten jest nieważny. Łaskawego znalazcę proszę o doręczenie weksla na ulicę Włdzewską pod № 90 do Szaniawskiej.

1308-3-3

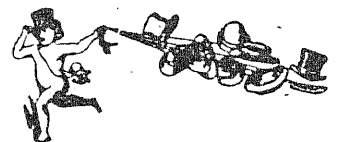
## Julia Berg

przełożona pensji IV-klasowej żeńskiej

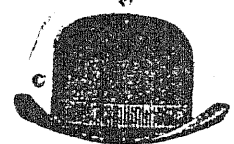
przy ul. Głównej № 9,

zawiadamia, iż zapisy uczenie na rok 1903/4 odbywają się codziennie od 9 do 3 godz. Rok szkolny zaczął się 1 września (19 sierpnia)

845-16-14



Kapeluszownia  
A. Marszał



Z dniem 1 lipca 1903 r. została przeniesiona z Piotrkowskiej № 123 pod № 141. Kapelusze

modne i obuwie filcowe zawsze na składzie.

740-r-11

## Potrzebny inkasent

z kaucją do składu piwa Zduńsko Wolskiego browaru Zenoua Anstada. Wiadomość w składzie ul. Piotrkowska 111.

1321-3-3

Biuro prośb, Żytnickiego, Nowy Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz. w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywiejów, o wydawanie paszportów, deklaracye o obrotach i dochodach handlowych, reklamacye do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencyę. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114-r-14cs

## Cudzoziemka

która otrzymała w Niemczech dyplom nauczycielski i spędziła kilka lat w Faryżu, posiadająca wymienne świadectwo, udziela lekcji języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Długa № 27 m. 12 od 10-2 godz. 1299-3-2

## Złoty medal

na wystawie kucharskiej, otrzymało miejsce z Wilcozye, będące na składzie u

## p. O. Tauchert

Mikołajewska 29 m. 25.

136-d-30

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1-ym lipca przeniesiona została

## Pracownia sztucznych liści i kwiatów

z ul. Franciszkańskiej № 66 na ulicę Konstantynowską № 5, w której znajdują się palmy sztuczne różnych wielkości i gatunków, oraz bukiety różnej wielkości, wielki wybór wianków pogrzebowych, a także przyjmuje się kosze do ubrania i różne dekoracje. Ceny przystępne. Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności

pozo-taję z poważaniem

**W. P. Poszepczyński.**

985-30-20

Kaucyonowana

## Sala Licytacyjna DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Różne meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuteryę srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, itp. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Różne meble używane i nowe dobrej roboty, garnitury buduarowe, salonowe eleganckie urządzenia sypialni i jadalni, kredensy stylowe od rb. 50, trema pensyonarki, biblioteki, blurka, etażerki, otomany, szeslongi, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową. Bambusowe meble. Używane garnitury salonowe, kolonialne, wózek dla chorych, wielka szafa do garderoby, 1 garnitur mało używany w stylu Ludwika XVI, 1 eleganckie urządzenie do gabinetu męskiego mało używane. Używane kredensy dębowe i orzechowe, maszyny do szycia do pończoch, cytra, obrazy, skrzypce, ampie, liry do gazu, szylidy, wanny, łóżeczka i kolebki żelazne, portyery, aparat fotograficzny, szkatułka damska antyk, wybór garderoby damskiej. Wyroby perfumeryjne Brocarda & Jns. Fotel operacyjny dentystyczny. 317-52-77

## Parcelacja

dóbr Ruda Pabianicka pod Łodzią. Ziemia orna w dowolnych przestrzeniach. Las parcele od jednej morgi pod budowę willi. Szczegółów zasięgnąć można u L. Grabowskiego, Widzewska № 84, m. 15, upoważnionego przez W-nych panów właścicieli, z którym dokonywane być mogą wszelkie transakcje. Na żądanie wypłata ratami. 1114-d-10

**Na ślubne wyprawy i upominki!!!**  
**Serwisy stołowe, garnitury do kawy i herbaty, komplety na umywalnie,**  
Filiżanki różnej wielkości Szkło stołowe

— poleca —  
Fabryczny skład porcelany  
**„Cmielów“**

Ul. Piotrkowska № 31.  
Ceny fabryczne stałe. 1009-r-4

895 r-19 Fabryka wyrobów powroźniczych, lin transmisyjnych oraz specjalna fabryka pasów parcianych

**J. Milńskiego, Łódź, ulica Piotrkowska № 6,**

naprzeciwko Hotelu Polskiego w domu Tow. Akc. Hille i Dittrich.

Mam zaszczyt podać do wiadomości W. P., że otworzyłem w mieście tutejszem fabrykę i skład wyrobów powroźniczych i wykonuję: liny konopne i bawełniane transmisyjne z konopi manilskiej, liny druciane, szpagaty, siecie rybackie, hamaki, siatki, przybory gimnastyczne, pasy parciane do młocarni, sieczkarni, transmisyj i elevatorów, taśmy, chodniki sznurowe itp. Wszelkie wyroby odznaczają się doбором towaru, starannością i sumiennością wykończenia oraz możliwie niskimi cenami. Sprzedaż wyrobów wspomnianych dokonywa się w sklepie przy ul. Piotrkowskiej № 6, naprzeciw Hotelu Polskiego w domu Akc. Tow. Hille i Dittrich. Polecam się łaskawym względem szanownej publiczności i pozostaję z głęb. poważaniem **J. Milński.**

Na IV klasowej pensji żeńskiej z klasami przygotowawczymi

**Janiny Tymienieckiej**

przy ulicy Średniej № 23,

lekcje rozpoczęte. Zapisy uczniu przyjmuje się codziennie od 9-3 pop. i od 4-6 wiecz. KURS NAUK GIMNAZJALNY. 1254-6-5



## MAGAZYN

### Okryć Damskich i Dziecinnych

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż magazyn mój na sezon bieżący zaopatrzyłem w najnowsze żurnale paryżkie i zagraniczne. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych mi materiałów, które wykonuję starannie i akuratanie po umiarkowanej cenie. Z czem polecam się Szanownej publiczności

**M. Margulies**  
1247-25-6 Nowy-Rynek 4, w domu Hafsteina.

1 września został otwarty

## ZAKŁAD FREBLOWSKI,

do którego będą przyjmowani chłopcy i dziewczynki już od 3 lat. Zapis codziennie.

1182-12-12



# Karol Weigelt

Piotrkowska 145

Nowo-Spacerowa 46  
dom Jakubowicza.

3-oh letnia gwarancya.

## BAZAR MEBLOWY

ulica Dzielna 34, róg Widzewskiej.

Kupuje i sprzedaje:

Meble nowe i używane, wymienia wszelkie meble.

Na składzie zawsze wielki wybór całych urządzeń salonów, sypialni, jadalni i t. p. Własne warsztaty: stolarski i tapicerski.

Przyjmuje się zamówienia podług najnowszych rysunków, reperacje i odnawia. 1197-r-56

Ceny możliwie niskie.

**! Konkurujemy tylko dobrocią towaru !**

**Fabryka parowa czekolady, kakao i cukrów „Cukierników warszawskich“**

**Blikle, Zawistowski, Górscy i S-ka**

poleca swoje wyroby jako to: czekoladę nierównanej dobroci na funty, czekoladę w tabliczkach kremową „Tatrzańska“, czekolada w tabliczkach „Artystyczna“, „Oleńka“, czekoladę w tabliczkach Mignon „Ta trzecia“, czekoladę „Ostatnie słowo“ w pudełkach, oraz czekoladki deserowe, wafle i

**KAKAO**

dostać można we wszystkich pierwszorzędnymi cukierniach i handlach towarów kolonialnych. 1689-d-31

**! Konkurujemy tylko dobrocią towaru !**

Powozowe Dekoracyjne **Lakierzy** Spirytusowe Emaliowe

**W. KARPIŃSKI i W. LEPPERT**

w WARSZAWIE  
Aleje Jerozolimskie 82 (przy dworcu W.-Wied.) 835

Olejne Suche **Farby** Drukarskie Litograficzne

Zastępcy: Zawadzki i Karliński, Średnia 21. Telefon 965.